№ 69. Dnia 29 marca. WTOREK. Dnia 17 (29) marca 1892 r. Rok IX.

PRENUMERATA.
W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . —„ 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 13. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika".

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.
Dziś: Cyrylla Dyakona M.
Jutro: Kwiryna M., Anieli W.
Wschód słońca o godz. 5 m. 54. Zachód o godz. 6 m. 19
Długość dnia godz. 12 m. 25. Przybyło dnia godz. 4 m. 47

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Ogólne zwyczajne zebranie członków towarzystwa kredytowego miasta Łodzi.

Na zebraniu ogólnem członków towarzystwa kredytowego, odbytem w dniu wczorajszym, uczestniczyło 68 stowarzyszonych, z prawem do tyluż głosów. Posiedzenie otworzył prezes komitetu nadzorczego, p. Konstanty Płachecki, o godzinie 4-ej po południu. Na przewodniczącego obradom jednomyślnie obrano p. Edwarda Herbsta, prezesa dyrekcyi, który zaprosił na asesorów pp. Stanisława Hertzberga i Markusa Silbersteina i na sekretarza p. Bernarda Birenzweiga.

Pierwszy punkt porządku dziennego — sprawozdanie z czynności dyrekcyi za ubiegły rok finansowy 1890/1 przyjętem zostało przez zebranie jednomyślnie. Ważniejsze cyfry ze sprawozdania podaliśmy w № 64 „Dziennika".

Następnie przedstawionym został wniosek władz towarzystwa, w przedmiocie ulgi w opłacie raty majowej 1892 r. od pożyczek towarzystwa, z przewyżki kapitału zasobowego, łącznie z podaniem, złożonem w tym przedmiocie w komitecie nadzorczym przez 20 stowarzyszonych. Fundusz na ulgi wynosił rs. 15,960 kop. 90, powinien jednak dorównywać przynajmniej ¼% od pożyczek zabezpieczonych hypotecznie, t. j. rs. 18,430 kop. 75, czyli, że brakowało niezbędnego funduszu rs.469 kop. 85. Władze towarzystwa nie proponowały zatem ulgi na rok bieżący, fundusz zaś zebrany na ten cel miał być użytym w roku następnym. 20-tu jednak stowarzyszonych podało wniosek, aby brakująca kwota rs. 469 kop. 85, była, sposobem zaliczenia, zarachowana z kapitału zasobowego i aby ulga udzieloną była przy racie majowej r. b. Wniosek ten zebranie ogólne podzieliło, z tą zmianą, że, niezbędna dla skompletowania funduszu przewyżki kapitału zasobowego, suma, ma być użytą nie z kapitału zasobowego, lecz z dochodów roku bież. Uchwalona ulga wynosi ¼% od nominalnej cyfry pożyczki, zabezpieczonej na nieruchomości, czyli kop. 25 od 100 rs. pożyczki.

Projekt do etatu na rok 1891/2 obejmował przychodu rs. 60,620 kop. 88, rozchodu rs. 33,865 kop. 55½ i przewyżki dochodów nad rozchody, mającej się przelać do kapitału zasobowego rs. 26,755 kop. 32½. Projekt do etatu przedstawiał i objaśniał p. Aleksander Skrudziński. Zebranie jednomyślnie powzięło uchwałę, zatwierdzającą etat na rok 1891/2, przyczem, z powodu poprzedniej uchwały, powiększyło etat rozchodów o rs. 469 kop. 85.

W końcu dokonane zostały wybory, w miejsce członków władz towarzystwa, opuszczających swoje stanowiska po 3-ch letniej kadencyi. Z dyrekcyi wychodzili w r. b. pp.: Hermann Konstadt i Juliusz Kunitzer, dyrektorowie, p. S. Rosenblatt, zastępca dyrektora i trzej członkowie komitetu nadzorczego, pp. Izrael K. Poznański, Bernard Birenzweig i Stanisław Reimmann. Przed wyborami, członek komitetu nadzorczego, B. Birenzweig i dyrektor, H. Konstadt, zabierali głosy, w których prosili i upominali stowarzyszonych, aby z rozwagą i namysłem wyborów dokonali: nie przez aklamacyę, lecz przez kartki.

Po dokonanem głosowaniu, na przyszłą 3-ch letnią kadencyę obranymi zostali: a) na dyrektorów: pp. Hermann Konstadt (głosów 56) i Juliusz Kunitzer (głosów 58); b) na zastępcę dyrektora p. Maurycy Sprzączkowski (głosów 20) i c) na członków komitetu nadzorczego pp. Izrael K. Poznański (głosów 52), Bernard Birenzweig (głosów 42) i dr. Adolf Hoffrichter (głosów 38).

Posiedzenie zamkniętem zostało o godzinie 4¾ po południu.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Drogi wodne.

× Most na Bugu pod Sławatyczami w powiecie bialskim, guberni siedleckiej, na granicy powiatu brzesko-litewskiego, o budowie którego wzmiankowaliśmy niedawno, stanie na zaczynającej się z wiosną budować szosie: Leplówka, Sławatycze, Wisznice, Parczew, Kock, Moszczanka.

Drogi żelazne.

× „Kuryer warszawski" w numerze sobotnim pisze co następuje: „W tych dniach niektóre pisma codzienne podały wiadomość, jakoby dyrekcya kolei nadwiślańskiej wydała rozporządzenie, aby wrazie choroby lub urlopu kasyerów stacyjnych na tej kolei, czynności ich, jako niewymagające specyalności, zastępczo spełniały kobiety, żony lub córki urzędników miejscowych, głównie dlatego, iż kasyerów zapasowych na kolei nadwiślańskiej niema wcale. Jak się dowiadujemy, wiadomości te bardzo zainteresowały panie i panny tutejsze, które sądzą, iż otworzyło się dla nich nowe pole pracy i że zarząd kolei nadwiślańskiej ma zamiar niektóre posady etatowe obsadzić kobietami. Po dokładnem sprawdzeniu wiadomości u źródła przekonaliśmy się, że kwestya pracy kobiet na kolei przedstawia się zupełnie odmiennie. Jakkolwiek na wielu kolejach w Cesarstwie bardzo wiele kobiet znajduje pracę w biurach zarządu i w telegrafie, to jednak na kolejach tutejszych zwyczaju tego nie wprowadzono, a i zarząd kolei nadwiślańskiej zamiaru obsadzenia posad kobietami w drodze urzędowej dotychczas nie podnosił. Wprawdzie tak na tej, jak i na wszystkich innych kolejach, żony lub córki dróżników obsługują przejazdy, za co otrzymują stale po kilka rubli miesięcznie, a nadto w Płudach, przystanku kolei nadwiślańskiej pomiędzy Pragą a Jabłonną, żona miejscowego dozorcy drogowego sprzedaje bilety na pociągi osobowe, na tem jednak kończy się działalność kobiet na kolei nadwiślańskiej. Impuls do powyżej zacytowanych wiadomości, podanych przez pisma codzienne, dał fakt wyznaczenia córki kasyera biletowego na stacyi Mława, p. B., na zastępstwo ojca podczas udzielonego mu przez zarząd urlopu kilkotygodniowego. Nie wynikło to jednak wskutek braku kasyerów zapasowych, gdyż w wydziale ruchu kolei nadwiślańskiej jest siedmiu agentów zapasowych, wyłącznie przeznaczonych do zastępstw urzędników stacyjnych, a więc: zawiadowców i ich pomocników, kasyerów biletowych i towarowych, ekspedytorów i wagowych i t. d., za co, oprócz pensyi, otrzymują dyety. Otóż każde zastępstwo powoduje wydatki, wskutek czego zarząd udziela urlopów urzędnikom przeważnie na ich koszt, czyli urlopowani z własnych funduszów płacą dyety zastępcom i tylko w wyjątkowo ważnych okolicznościach na koszt towarzystwa. Z tych to powodów kasyer biletowy w Mławie, nie mogąc otrzymać urlopu na koszt dyrekcyi, prosił dyrektora, aby pozwolił córce jego sprzedawać bilety na pociągi podczas jego urlopu, a za dokładne spełnianie tej czynności odpowiedzialność przyjął na siebie. Dyrektor wyjątkowo zgodził się na proponowaną kombinacyę, pod warunkiem, że towarzystwo z tego tytułu żadnych wydatków nie poniesie. Taki więc, a nie inny jest istotny stan rzeczy i z faktu oderwanego i wyjątkowego nie można tworzyć zasady, która w zamiarach zarządu nie istnieje."

× Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej, zwyczajem lat ubiegłych, i w nadchodzącym sezonie wysyłać będzie z Warszawy do Skierniewic pociąg osobowy, przeznaczony dla „letników". Pociąg ten przychodzić będzie do Warszawy o godzinie 11 m. 45 w nocy.

× Przystanek Rembertów na kolei terespolskiej pomiędzy Pragą i Milosną, z wprowadzeniem letniego rozkładu jazdy, zamieniony zostanie na stacyę. W tym celu budują w Rembertowie nowy dworzec. Personel stacyjny składać będzie zawiadowca i dwóch pomocników.

× Główny inżynier i zastępca dyrektora drogi żelaznej terespolskiej, p. Brzezicki, opuścił zajmowane stanowisko, podawszy się do emerytury. Na posadę głównego inżyniera z tytułem naczelnika służby drogowej, mianowany został inżynier Konopczyński, dotychczasowy pomocnik głównego inżyniera.

× Zawezwany przez prezesa, p. Kronenberga, wyjechał do Petersburga, dyrektor kolei warszawsko-terespolskiej, inżynier Gnoiński.

× Na dworcach kolejowych tutejszych, celem łatwiejszego odnajdywania rozkładów jazdy, które dotychczas rozlepiane były na ścianach, mają być wprowadzone specyalne aparaty na postumentach o kilkudziesięciu tablicach, obracających się naokoło osi. Na tablicach

---

43)

Carmen Sylva.

DEFICYT.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 67*).

Edleen, bardzo zmieniona, tak serdecznie powitała Kathleen, takiemi obsypała ją pieszczotami, że biedne dziecię, nie czuło się tu zbytecznem. Gdy jednak weszła do swego dawnego pokoiku, gdzie tyle walk i cierpień przebyła, niewymowny ból ścisnął jej serce i pod pozorem, że pragnie być bliżej Edleen, poprosiła o inny pokój.

Ta ostatnia najwidoczniej coś przeczuwać lub wiedzieć musiała... Nie spuszczała z niej wzroku ani na chwilę, nie puszczała jej od siebie, a za najmniejszą przysługę obsypywała ją z wdzięcznością pieszczotami.

Czoło Vaughan'a coraz głębszemi pokrywało się zmarszczkami. Zdawało się, że każdy dzień nowemi bruzdami je pokrywał. Tom podburzył przeciw niemu górników, więc Vaughan surowem swem postępowaniem stłumić musiał bunty.

Edleen leżała chorobą złożona, z każdym dniem słabsza i mizerniejsza. Owen przybył, ale zaledwie go widziała. Obawiała się wzroku jego i przypomnienia danego słowa... Jak nisko upadła od tego czasu. Jak daleko zajdzie jeszcze w przyszłości!...

Mgła listopadowa i dla starego Gwynne'a niedobre dni przyniosła. Ataki duszności powtarzały się coraz częściej; przyjmował on je z niesłychaną cierpliwością, a nie znosząc wokoło siebie przygnębienia i smutku, starał się być wesołym, ożywionym i brał udział we wszystkiem, co się działo dokoła.

Pewnego dnia Martyn pomimo to znalazł go znękanym i smutnym.

— Co ja poczuję z Morganem, Martynie? Pozostałeś dla mnie ukochanym synem, mogę więc z tobą mówić o wszystkiem. Troską mnie on przejmuje wielką. Kocha i tęskni za Kathleen, a ja jej nie pragnę za żonę dla niego.

— Naturalnie, że nie—odparł Martyn—sądzę nawet, że odrazu trzeba będzie wyleczyć go z tego szaleństwa, które mu tak niepotrzebnie zatruwa młodość.

— Odrazu?

— Uderzenie piorunu trzymam w mojej dłoni. Jeżeli go jednak powali?

— Morgan ma silne i zacne serce.

Martyn w krótkości opowiedział całą smutną historyę biednej dziewczyny.

— Tak — rzekł wreszcie Gwynne — to cios stanowczy, ale ciężko mu go będzie znieść! Biedny chłopiec!

— W każdym razie jeszcze można z tem poczekać.

— Pragnąłbym tylko czuć się cokolwiek silniejszym...

W czasie tej rozmowy, Gladys, szalem otulona, wśród mgły gęstej siedziała na grobie Uny, na małej ławeczce, którą jej bracia tu postawili.

Lubiła mgłę i tajemniczy szmer jesiennych liści w tem mieście umarłych. Kilka róż kwitło jeszcze na grobie Uny, a krople mgły lśniły na ich płatkach jak brylanty.

Gladys wyrosła na niezwykle piękną kobietę. Cichy smutek, żałobna suknia, cierpienia miłosne, trwoga o ojca, ciemne rozmarzone oczy pod koroną złotych włosów—wszystko to nadawało młodej dziewczynie niewypowiedziany urok i powab.

Missy myślała ciągle o ostatnich słowach Uny, tyczących się siostry, lecz ze smutkiem widziała, że ani na jeden krok stosunek młodych ludzi nie posuwa się ku ich zbliżeniu. Gladys pozostała chłodna i wyniosła, Martyn poważny i obcy dla niej, a gdy mu rękę podawała, ściskał ją chłodno i natychmiast opuszczał.

Gdziekolwiek się zwróciła, wszędzie tylko spotykały ją pochwały o nim, szczególnie od biednych. Schodziła się z nim często w najbiedniejszych chatach; wówczas oddalała się najczęściej. Kilka razy jednak musieli oboje pozostać przy łóżku chorego; raz zaś, gdy zeszli się przy młodej dziewczynie, umierającej na suchoty, oczy ich spotkały się i napełniły jednocześnie łzami... Nazajutrz jednak lodowa zapora stanęła większa, aniżeli kiedykolwiek...

Wkrótce mgła zrosiła i samą Gladys. Siedziała tak rozmarzona, gdy naraz do uszu jej doleciał śliczny śpiew kobiecy, tak rzewny i głęboki, że łzy pomimowoli stoczyły się jedna za drugą po twarzyczce dziewczęcia.

Gladys czuła się pomimo woli smutnym śpiewem pociągnięta. Po cichu poszła śladem głosu i ujrzała na grobie matki Temorę, wykonywującą ruchy, jak gdyby prała liście jeden po drugim. A przytem ciągle jedną i tęsamą pieśń śpiewała, bo gdy ją kończyła, zaczynała od początku, albo też w środku przerywała, powracając do pierwszej strofki.

Gladys z niewypowiedzianym smutkiem spoglądała na nieszczęśliwą. Często już próbowała mówić z Temorą i jakieś przytomne słowo od niej usłyszeć, lecz napróżno!

Dziś obłąkana skinęła przyjaźnie na nią i rzekła:

— Wcale mu nie zimno, wcale. Bo Kathleen je spaliła. Tak potarła zapałki i zapaliły się, potem zapaliło się łóżeczko, a Kathleen uciekła, wołając: „Toma dziecko! Fe! Toma dziecko! Jakie do niego podobne, ale nie moje jest, tylko Temory!..." I poleciała... „Fe! Toma dziecko..." Ona nie chciała dziecka, Kathleen... Nie, nie chciała... Ona nie taka jak Temora... Temora chciała dziecka, ale nie Toma, nigdy Toma — Tom powiedział... co to on powiedział?

Tu obłąkana palec do ust przyłożyła i uśmiechnęła się chytrze.

— Tom powiedział: „Dużo pieniędzy. I jeszcze pieniędzy. I ja schowam u ciebie..." Hi! hi! hi! I został i jadł i jadł mój chleb i pił moje mleko, a ja byłam głodna, i dziecko w mojem łonie było głodne, a on ciągle jadł i jadł. Dużo jadł, a w końcu powiedział mi: „Kathleen jednak ładniejsza od ciebie."

Gladys schwyciła się za obok stojący krzyż aby nie upaść; nogi się pod nią chwiały, wszystko dokoła kręciło.

Temora przespiewała kawałek, potem znów zaczęła:

— Płomyczki były, widziałam przecież, malutkie płomyczki, a potem coraz większe, coraz większe. Kathleen uciekała, aby za nią nie poleciały... Ona chciała Toma... Tak, tak, Kathleen i Tom... A gdy jego nazwisko na krzyżu... jego nazwisko tu wyrzniętą! Gdzież jest krzyż?... Nie ma krzyża, nie ma mojego krzyża.... Czyś ty go zabrała?... Tom było na nim napisane, a teraz ona nawet krzyża nie ma...

Obłąkana zalała się łzami.

(*D. c. n.*).

tych systematycznie umieszczane będą rozkłady jazdy, które przeglądać będzie można jak książkę, odchylając tablice.

× Ponownie poruszoną została przez zarząd kolei nadwiślańskiej budowa własnego domu w Warszawie na pomieszczenie wszystkich biur, porozrzucanych dzisiaj w różnych punktach. Na budowę domu wyasygnowany ma być fundusz w sumie rs. 150,000. Na ten cel upatrzonych jest kilka placów, pomiędzy innemi jeden przy placu Wareckim, na części posesyi, należącej obecnie do poczty, drugi przy ulicy Szpitalnej, z ogrodu należącego do szpitala Dzieciątka Jezus.

× Wobec tego, że obecnie opracowywana jest energicznie ogólna taryfa kolejowa, komitety giełdowe południa Rosyi starają się, aby na przyszłość wysokość taryfy kolejowej od ładunków zbożowych wynosiła, ani mniej, ani więcej, niż 1/60 kop. od puda i wiorsty na wszystkich drogach żelaznych, niezależnie od kierunku i od tego, czy towar będzie przewożony na więcej lub mniej, jak tysiąc wiorst.

× Niedawno ministeryum komunikacyj rozesłało do wszystkich dróg żelaznych okólnik dotyczący prawa, służącego rządowym inspektorom dróg żelaznych, pociągania do odpowiedzialności sądowej oficyalistów kolejowych za naruszenie przepisów służbowych; kwestyę tę rozstrzygnięto w ten sposób: urzędnicy inspekcyi kolei prywatnych i zarządy kolei skarbowych, wrazie naruszenia przepisów służbowych przez oficyalistów kolejowych, niebędących w służbie rządowej, mają prawo w każdym wypadku pojedyńczym poprzestać na karze administracyjnej lub oddać winnego pod sąd.

Handel.

× Z Taszkentu donoszą, że wywóz bawełny z tego kraju do Rosyi europejskiej i chanatów sąsiednich wyniósł w roku 1890-tym 2,121,000 pudów, tymczasem w roku 1887-mym wynosił tylko 361,000 pud.

Pieniądze i kredyt.

× W ministeryum skarbu toczą się obecnie układy z bankami ziemskiemi co do konwersyi pożyczek 6-cio-procentowych na 5-cio-procentowe. Operacyę tę mają wziąć na się banki handlowe.

× „Peterb. wiedomosti“ donoszą w formie pogłoski, że pożyczki z kapitału melioracyjnego wydawane będą na następujące ulepszenia w gospodarstwie wiejskiem: 1) na osuszanie bagien, nawadnianie, drenowanie, kopanie kanałów, budowę grobli i t. p.; 2) na rozgraniczenie gospodarstw rolnych; 3) na użyznienie ziemi; 4) na nabywanie narzędzi i machin rolniczych, tudzież urządzanie różnych zakładów gospodarskich; 5) na budowę dróg dojazdowych, mogących przysporzyć dochodu z majątku, lub podnieść cenę tego ostatniego; 6) na ulepszenia w hodowli bydła, koni, owiec i innych zwierząt domowych; 7) na urządzenie gospodarstw mlecznych, na gorzelnie, cukrownie i inne zakłady, przerabiające wytwory rolnicze i 8) na wykonanie takich robót, które, chociaż nie są przewidziane w ustawie o kredycie melioracyjnym, niemniej przeto, ze względu na warunki miejscowe, mogą powiększyć dochód z majątku, lub podnieść jego cenę.

Poczty i telegrafy.

× „Nowoje wremia“ donosi, że główny zarząd poczt i telegrafów postanowił uporządkować komunikacyę pasażerską na traktach pocztowych i w tym celu wypracował szereg przepisów odnośnych.

× Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, że od dnia 13 lutego do 13 marca r. b., na stacyach telegrafów państwowych otrzymano dochodu za przesyłkę depesz 747,117 rs., więcej o 23,951 rs., niż w tymże okresie czasu roku zeszłego.

Rolnictwo i przemysł rolny.

× „Dień“ donosi, że dla sprawdzenia ilości zboża w Rosyi, władze odnośne projektują jednorazowe obliczenie jego w całem państwie. Taki spis może dostarczyć ważnych danych przy rozstrzygnięciu kwestyi, kiedy wywóz zboża za granicę może być znowu dozwolony.

× „Birżewyja wiedomosti“ donoszą, że z Turkestanu wysłano do Tyflisu 50 pudów nasion bawełny dla cesarskiego kaukaskiego towarzystwa rolniczego. Nasiona te rozdane będą rolnikom guberni tyfliskiej dla dokonania zasiewów próbnych. Takiehże nasion wysłano do Kutaisu 100 pudów.

× Ministeryum dóbr państwa przedsiębierze w roku bieżącym znaczne roboty około ulepszenia i rozwoju jedwabnictwa na południu Rosyi.

Stowarzyszenia.

× Ze sprawozdania za rok 1891-y towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, okazuje się, że wydział kupna rabatowego i ubezpieczeń marki rabatowe, z rozporządzenia władzy, wycofał z obiegu, a zastąpił je biletami imiennemi, które dają prawo do ustępstw rabatowych przy kupnie wszelkiego rodzaju artykułów i towarów u tych kupców, którzy zaofiarowali się robić ustępstwa od 5 do 23%, a takich firm jest w Warszawie 147. Wykupiony bilet za rubla w biurze towarzystwa, daje prawo na cały rok do korzystania za jego okazaniem do takich rabatów. Przychód, po potrąceniu kosztów ze sprzedaży biletów, przelewa się do funduszu wdów i sierot. Mimo oczywistych korzyści, jakie członkowie towarzystwa odnoszą z ustępstw pp. kupców, wydział ten zdołał sprzedać zaledwie 47 biletów, na sumę rs. 47. Po potrąceniu kosztów ogłoszeń i druku biletów, osiągnięto na fundusz filantropijny w ciągu roku 1891-go rs. 29. Wydział ubezpieczeń przedstawia się jeszcze gorzej, nikt bowiem nie korzystał z ubezpieczenia w rosyjskiem towarzystwie z r. 1835-go, które jedyne zaofiarowało się robić ustępstwa 12% od zwykłej normy.

Wykształcenie przemysłowe.

× Nauka pszczelnictwa, tej gałęzi przemysłu gospodarczego, która tyle przynieść może korzyści, począwszy od kwietnia prowadzoną będzie w Piotrkowie przez p. Zarębinę, właścicielkę dużej pasieki podmiejskiej.

Z MIASTA.

—o—

Deputacya handlowa. Przed kilku dniami odbyły się wybory na członków deputacyi handlowej w osadzie Bałuty. Większością głosów mandaty te powierzono pp. Wilhelmowi Świderkowi, Fryderykowi Miertke i Izraelowi Fuksowi.

Ze spraw sanitarnych. W styczniu r. b., według wykazów tutejszych kancelaryj parafialnych, było 21 wypadków śmierci z powodu ospy; w lutym zaś takich wypadków było 9.

Roboty miejskie. Rozpoczęte zostały roboty ogrodnicze około uporządkowania skwerów miejskich przy ulicy Widzewskiej i Spacerowej.

Balon w Łodzi. W niedzielę, około godziny 8-ej wieczorem, na jasnem niebie, po nad Łodzią rozpostartem, ukazała się w stronie zachodniej wielka gwiazda, którą tłumy gromadzące się na ulicy Piotrkowskiej i wszystkich jej bocznicach, okrzyknęły... balonem, oświetlonym elektrycznością! Tak jednak nie było — tym niezwykle jasno i pięknie świecącym punktem okazała się gwiazda wieczorna Wenus, zazwyczaj wiosną świetnie jaśniejąca na zachodzie północnej części nieba.

Śledztwo w sprawie Józefy Bednarskiej wkrótce zostanie ukończone. Sędzia śledczy, p. Szulgin, od chwili wykrycia zwłok pięciu niemowląt w mieszkaniu Bednarskiej na Bałutach, zbadał już do tego czasu około 70 świadków. Bednarska znajdować się będzie w areszcie tutejszym jeszcze do czasu przesłania aktów w jej sprawie piotrkowskiemu sądowi okręgowemu. Z czworga żywych dzieci, które podczas aresztowania Bednarskiej znaleziono w jej mieszkaniu, jedno przed kilku tygodniami umarło. Sekcya, dopełniona na zwłokach, nie wykryła nic podejrzanego.

Dzikie gęsi. Wczoraj widziano unoszące się po nad Łodzią trzy stada dzikich gęsi. Zjawisko to pozwala spodziewać się, że zima już do nas nie powróci.

Kradzieże. Zamieszkałemu w domu pod nr. 55 przy ulicy Zgierskiej Waleutemu Sobolewskiemu, skradziono koszyk napełniony mąką. Złodzieja, którym okazał się Bogumił C., mieszkaniec gminy Bielawy w powiecie łowickim, aresztowano i mąkę mu odebrano.

W jednym z kościołów, mieszkańcowi tutejszemu Janowi Brinke, skradziono zegarek z dewizką, który wszakże odebrano złodziejowi. Jest nim Tomasz Mank, poddany angielski.

Z posesyi pod nr. 1004 przy ulicy Zarzewskiej, niewiadomy złodziej ukradł Józefowi Lndwigowi konia z uprzężą, wartości razem rs. 105.

Z poddasza domu nr. 274 przy ulicy Cegielnianej dokonano kradzieży bielizny, należącej do Ryfki Wołkowicz i Salomona Fleiszera. Pierwsza podaje straty na rs. 35, drugi na rs. 12.

Nocy piątkowej, o godzinie 2-ej, spostrzeżono kradzież w szynku Abrama Tajfelda przy ulicy Wolborskiej. Ze śladów okazało się, że złodzieje dostali się przez okno, które wysadzili, i wynieśli przez nie 20 butelek różnej wódki, palto właściciela szynku, oraz 25 rs. gotówki, które wyjęli z szuflady przy bufecie. Ogółem poszkodowany oblicza straty na sumę przeszło rs. 50.

Z chlewa Gustawa Kindlera, w posesyi pod nr. 1097 przy ulicy Widzewskiej, skradziono dwa wieprze wartości rs. 54.

Z pudła, znajdującego się w bydłobójni miejskiej, skradziono szczeciny na sumę rs. 60. Szczecina była własnością Moszka Widawskiego.

Nocy sobotniej, z mieszkania Szlamy Moszkowicza w domu pod nr. 1427 przy ulicy Kamiennej, niewiadomi złodzieje wynieśli różnych rzeczy na sumę rs. 234.

W nocy z soboty na niedzielę, do mieszkania Abrama Goldsteina na Bałutach, dostali się złodzieje. Splądrowawszy szafę, wynieśli oni szubę damską, dwa surduty, półkożuszek, trzy paczki wełny, bieliznę z pościeli, kalosze, chustkę, kaftan i t. p., ogółem na sumę rs. 60.

Z poza Łodzi.

—o—

Piotrków.

Komisya guberna piotrkowska do spraw fabrycznych na posiedzeniu w dniu 8-mym marca postanowiła na mocy 153 i 154 par. ustawy fabrycznej, za wykroczenia popełnione przeciwko tejże ustawie, skazać na kary następujące osoby: p. Limprechta, właściciela browaru w Częstochowie, skazano na zapłacenie 200 rs., Fryderyka Abela, fabrykanta z Łodzi na 685 rs., Mordkę Auerbacha, zarządzającego fabryką Izaaka Auerbacha w Zgierzu na 25 rs. i inżyniera technologa Miksa, zarządzającego akcyjną fabryką Gayera w Łodzi, na 100 rs. Na następnem posiedzeniu, wyznaczonem na dzień 5-ty kwietnia, komisya radzić będzie nad projektem wprowadzenia w fabrykach i zakładach obowiązkowej organizacyi pomocy lekarskiej. Projekt ów w myśl 52 par. ustawy fabrycznej, wygotował inspektor fabryczny okręgu piotrkowskiego. Litografowane egzemplarze projektu, dla zaznajomienia się z nim, rozesłane zostaną przed posiedzeniem pp. członkom komisyi. Donosi o tem „Warszawski Dniew.“

Warszawa.

Dr. Stanisław Markiewicz wystąpił do rady miejskiej dobroczynności publicznej z podaniem o wyjednanie pozwolenia władzy na zbieranie dobrowolnych ofiar na rzecz kolonij letnich do sumy rs. 5,000.

„Warsz. Dniewnik“ pisze: „Ostatniemi czasy w niektórych dziennikach polskich zaczęły się ukazywać wiadomości o zjawianiu się w rozmaitych miejscowościach na bardzo znacznej wysokości balonów, przybyłych oczywiście z zagranicy, poruszających się nawet przeciwko kierunkowi wiatru i oświetlanych wieczorem światłem elektrycznem. W ciągu zaś ostatnich dwóch czy trzech dni, na ulicach Warszawy, w godzinach wieczornych, ciekawi, jakich w Warszawie znajdzie się niemało, utkwiwszy oczy w niebo, przyglądają się jakiemuś świecącemu ciału niebieskiemu, które jedni biorą za gwiazdę wieczorną (Wenus), inni znów za „balon, oświetlony elektrycznością“. To właśnie ciało, jak przypuszczać należy, stało się powodem wieści o balonach.“

„Kuryer poranny“ w jednym z ostatnich numerów podał następującą notatkę: „Od kilku tygodni zarówno w Warszawie, jak na prowincyi, zarówno po miastach, jak i po wsiach, mówią o jakichś balonach, które co wieczór szybują jakoby z zagranicy, a około północy odpływają górnemi szlaki. Jest to poprostu planeta Wenus, świetnie teraz wieczorem jaśniejąca na zachodzie północnej części nieba. Że balony mogą być w tych czasach u nas widzialne, temu nie przeczymy, bo w Warszawie istnieje komenda balonowa, robiąca odpowiednie próby, a za granicą pruską w Bydgoszczy robią też podobno częste wzniesienia dla wprawy. Ale balony te, choćby się wznosiły i w nocy, widzieć z ziemi można tylko w dzień, a ruch ich jest szybki, nie zaś powolny, jak planety Wenus, która ukazawszy się około godz. 7-ej wieczorem, ledwie dopiero przed północą znika nad poziomem, czyli zachodzi.“.

Gazeta „Hacefira“ drukuje w ostatnim numerze list pełnomocnika barona Hirsza p. Arnolda White'a, bawiącego w Petersburgu, do redaktora pisma. List brzmi, jak następuje: „Panie! W odpowiedzi na list pański donoszę, iż przyjechałem tutaj z ramienia barona Hirsza, w celu powstrzymania szalonej (wild) i nierozsądnej emigracyi. Plany, jakie sobie zakreślił baron Hirsz, są tak olbrzymie, iż nie mogą być ukończone w ciągu jednego dnia, z chwilą zaś, gdy Ameryka północna jest faktycznie zamknięta dla biednych, a kolonie argentyńskie nie są jeszcze gotowe, najrozumniejszą rzeczą dla izraelitów będzie zaczekać, dopóki wszystko nie zostanie należycie przygotowanem. Baron Hirsz pracuje nocą i dniem, ażeby dopomódz emigrantom, lecz na to potrzeba czasu. Będzie to dla nas wielką pomocą, jeżeli w piśmie swojem zechcesz pan najszerzej zawiadomić ludność żydowską, aby wstrzymała się z emigracyą, dopóki komitety nie ukończą swej pracy“.

Magistrat warszawski ponosi stale koszta leczenia ubogich mieszkańców m. Warszawy w szpitalach prowincyonalnych. Koszt ten nie jest zbyt wielkim: w roku 1888 zaliczono w ten sposób radom gubernialnym dobroczynności publicznej rs. 1,742 kop. 63, w roku 1889 rs. 1,541 kop. 64, w roku 1890 rs. 1,700, za rok zeszły nadesłano magistratowi tutejszemu rachunków na sumę rs. 2,600. Pochodzi to z zeszłorocznej dążności emigracyjnej ludności wyrobniczej, która następnie, nie mogąc przejść przez granicę lub w powrotnej drodze tułała się po prowincyi i znajdowała pomoc lekarską w szpitalach tamtejszych.

Chełm.

W ubiegły piątek rano, w pociągu № 3 kolei nadwiślańskiej, idącym z Kowla do Warszawy, spełnioną została niesłychanie śmiała grabież. Po przybyciu pociągu do Chełma, dostrzeżono otwarte drzwi do przedziału w wagonie pocztowym, w którym składane są przesyłki i pakiety pieniężne. Nie ulegało wątpliwości, że spełniony został rabunek. Przy sprawdzaniu tłomoków skórzanych, w których wysłane były pieniężne listy, spostrzeżono, że tłomoki z Kaziatyna i Odesy, adresowane do Warszawy, są porozrzynane i pieniądze zabrane. Rabunek spełniono w czasie biegu pociągu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, złodziej jechał w wagonie trzeciej klasy, zaraz za pocztowym; w czasie biegu pociągu po stopniach dostał się do drzwi pakameru wagonu pocztowego, odszrubował zawiasy u drzwi i dostał się do środka. Urzędnicy pocztowi nie słyszeli nic, coby zdradzało obecność rabusiów. Śledztwo, dopełnione nad okradzionym wagonem pocztowym, wykryło, że otworzenie drzwi od pakameru przedstawiało bardzo małą trudność, gdyż po odszrubowaniu paru gwintów u skoblów, drzwi otwierały się z łatwością. Rewidowania wagonów dopełniała dotychczas służba pocztowa, co nie dawało pewności żadnej, gdyż służba pocztowa na mechanice nie zna się. Skutkiem tego wydano polecenie, aby wagony pocztowe, na równi z wagonami komory celnej, rewidowane były przez służbę kolejową. Dalej śledztwo wyjaśniło, że klucze przez całą dobę miał u siebie pocztylion z Kowla T., który również pilnował wagonu. Według ostatnich doniesień, suma skradzionych pieniędzy przenosi rs. 200,000. Szczególniej worek, mieszczący listy pieniężne z Odesy, przedstawiał sumę wysoką. Ktoś bardzo dobrze wtajemniczony kierował rabunkiem, mając naturalnie do pomocy zręcznych kamratów. Policya jest na właściwym tropie i zapewne cała prawda wyświetli się rychło.

Kielce.

Głośny rozbójnik Malarski, który przed dwoma laty stał się postacią niemal legendową w guberniach kieleckiej i radomskiej, ukazał się znów na widowni. Skazany na osiedlenie dożywotnie, Malarski zbiegł z Syberyi. Kradzież u Brykalskich w Słomnikach była pierwszym jego debiutem. W parę dni po dokonaniu kradzieży zjawił się u Brykalskich młody człowiek, który przedstawił się jako delegat przybyły z Kielc do zbadania przestępstwa. Po jego odjeździe, Br. otrzymał list, w którym delegat przyznaje się, iż jest Malarskim i że on spełnił kradzież.

Kowno.

„Wileński wiestnik“ donosi, że w tych dniach nad twierdzą w Kownie warty zauważyły balon, który nadpłynął od strony pruskiej. Gdy wydano rozporządzenie, aby wymierzono doń z dalekonośnego działa, balon szybko uniósł się w stronę pruskiej granicy. Twierdza w Kownie, wzniesiona przed 6—7 laty, ma groźny wygląd i potężne rozmiary; zbudowana według nowego systemu, składa się z oddzielnych redut, rozrzuconych w różnych kierunkach na przestrzeni 50 wiorst, budzi więc wielką ciekawość wśród sąsiadów.

Petersburg.

„Peterb. wiedomosti“ donoszą, że rada państwa zatwierdziła przedstawienie ministra sprawiedliwości, dotyczące zmian i uzupełnień w obowiązujących obecnie podpisach o zaspokojeniu wierzycieli z zarządów konkursowych.

Rada państwa zatwierdziła przedstawienie ministra sprawiedliwości, dotyczące zmian w przepisach o wydziale śledczym i prokuratorskim.

„Nowoje wremia“ donosi, że w ministeryum dóbr państwa opracowano przepisy o polowaniu w Królestwie Polskiem, różniące się od takich przepisów, wypracowanych dla Cesarstwa. Przepisy te wejdą w życie niewcześniej, jak w lipcu roku bieżącego.

„Graždanin“ donosi, że zamknięto żydowską szkołę rabinów i melamedów w Wołożynie.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

—o—

*** **Ostatni wojak z pod Trafalgaru.** Donoszą z Hyères (Francya), że p. Cartigny, ostatni żyjący marynarz, który brał udział w morskiej bitwie pod Trafalgarem, w d. 21 marca rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 101. Służył on na okręcie „Redoutable“, z którego wystrzeloną została śmiertelna kula dla admirała Nelson'a. Wzięty do niewoli, przebył dziesięć lat na pontonach angielskich. Cartigny był nestorem kawalerów legii honorowej.

*** **Nowe pociski karabinowe.** Za dowodu siły nowych pocisków karabinowych niechaj posłuży następujący smutny wypadek, jaki się zdarzył w koszarach załogi wiedeńskiej. Starszy kanonier, Scheiner, syn zamożnych rodziców, wysławszy dwa listy z pożegnaniem, w nocy z ubiegłego piątku na sobotę, leżąc w łóżku, przyłożył lufę karabinową do serca i wystrzelił. Pocisk przebił samobójcy płuca, a le-

cąc dalej, przeszył głowę kanoniera Ohocholka, przebił rękę lecącego obok trzeciego żołnierza, którego niebezpiecznie zranił, wreszcie odbiwszy się o róg muru, przeleciał ponad łóżkiem rotmistrza i komendanta i wrył się w ścianę. Ohocholko, który natychmiast utracił przytomność, umarł najpierw, około godziny czwartej rano zaś skonał i Scheiner. Życiu trzeciego rannego grozi wielkie niebezpieczeństwo. Fatalność chciała, że smutnemu temu wypadkowi towarzyszyły następujące okoliczności: Według prastarego zwyczaju, uświęconego tradycyą w w armii austryackiej, żołnierze, którzy, według ścisłego obliczenia, przesłużyli połowę czasu swej trzyletniej służby czynnej, owej nocy pamiętnej kładą się naodwrót do łóżka, t. j. głową w nogach łóżka, ku środkowi pokoju, a nogami na poduszkach. Taka noc przypadła z 18-go na 19-ty b. m., więc Scheiner, samobójca, jak hotel Ohocholko, mimowolna ofiara, zachowali starą tradycyę. Gdyby nie to, pocisk, który temu ostatniemu przebił głowę, trafiłby w nogę.

*** **Malowanie porcelany.** Chemik francuski, p. Peyrusson, któremu przemysł ceramiczny nie jeden zawdzięcza już wynalazek, znalazł poszukiwany oddawna sposób wypalania w wielkim piecu wszystkich kolorów na twardej porcelanie. Odkrycie to zmieni w zupełności system używany dotąd przy malowaniu porcelany. Dotychczas niektóre tylko kolory wytrzymywały ogień, prawie wszystkie zaś ulatniały się w tak wysokiej temperaturze. Dla uniknienia tej trudności, fabryki sewrskie zmiękczały szą glinkę. Pan Peyrusson nie zmiękcza jej, przygotowuje tylko farby w ten sposób, aby w ogniu mogły stawić potrzebny opór. Ważną zaletę wynalazku stanowi to, że nowy sposób jest tani, praktyczny i łatwo dający się zastosować w przemyśle.

*** **Dziwna drażliwość.** We wsi Nogent, we Francyi, gospodarz miał matkę, chorującą na okropną, niewyleczalną chorobę. Nie mogąc dłużej patrzeć na jej męczarnie, zastrzelił ją z rewolweru, a potem wystrzałem z tegoż samego rewolweru, życie sobie odebrał.

*** **Po ślubie.** — Mój Alfredku, mama bardzo się lubi, wierz mi! Wczoraj do mnie mówiła, że nasze pożycie nigdy nie będzie podobnem do jej pożycia z ojcem, z którym zgadzała się jak pies z kotem.

— Spodziewam się, że nigdy do tego nie dojdzie.

— A przytem — dodała — że ty będziesz o wiele łatwiejszym do zawojowania, aniżeli był mój ojciec!

TEATR i MUZYKA.

* Piąty występ p. Romana Żelazowskiego w „Rozwiedźmy się“ Sardou przekonał nas, że wielostronny ten talent równie zwycięzko wychodzi z ról lżejszych komedyowych, od których zresztą rozpoczął swą karyerę sceniczną, jak i z ról bohaterskich, będących obecnie podwaliną bogatego repertuaru artysty. Jego de Prunelles ujmował wykwitną, pełną smaku prostotą i rzadką naturalnością. Mieliśmy przed sobą rzeczywistego człowieka aż do końca paznogci. Pewien odcień pogodnej filozofii praktycznej, płynącej ze znajomości życia i ludzi, nic nie zaszkodził nader lekkiemu traktowaniu roli, a pogłębił ją nieco wielu subtelnie oddanemi rysami. W scenach z żoną bardzo umiejętnie i trafnie, choć wstrzemięźliwie zaznaczał artysta ową przewagę męzkiej inteligencyi, pomięszaną z napoły ojcowskiem uczuciem do czarującej dziecięcą świeżością, zbuntowanej przeciw prozie małżeńskiego pożycia młodej żonki. W pani B. Janowskiej miał znakomity artysta bardzo dobrą partnerkę. Nie przypompiamy sobie na razie roli, która tak dobrze przystałaby do rodzaju uzdolnienia tej artystki, jak rola Cypryanny. P. Janowska stworzyła postać żywą, naturalną, prawdziwą. Więcej tam było, co prawda, intuicyi, niż artystycznego opracowania, ale zastąpiła je rzadka świeżość i wdzięk ujmujący, wiele sympatycznej finezyi i dobrze uchwycony odcień półdziecięcej oryginalnej naiwności młodziutkiej mężatki. P. Janowski, jako Adhemar, udatnie się dostrajał do tej dwójki, grając z właściwym sobie lekkim humorem. Reszta niczem nie raziła, ale sceny ensemblowe pozostawiały nieco do życzenia, a i wogóle na całem wykonaniu czuć było pośpiech w przygotowaniu sztuki.

W niedzielę wystąpił Żelazowski po raz szósty w roli Józwowicza w dramacie Sienkiewicza „Na jedną kartę.“ Jest to, zdaniem naszem, najlepsza z kreacyj, jakie mieliśmy sposobność oglądać dotąd podczas obecnego pobytu znakomitego artysty w naszem mieście. Podobnie jednolitej, z jednej sztuki, zda się, odlanej postaci nie widzieliśmy dawno w interpretacyi scenicznej bohaterów dramatycznych. Tylko w takiej interpretacyi zatrzeć się mogą pewne niekonsekwencye, jakie zarzucano autorowi w przeprowadzeniu charakteru tego w sztuce. Jak żywy stanął przed oczyma widzów współczesny homo novus w grze Żelazowskiego. Subtelna ironia, cechująca człowieka, co przerasta o głowę swe otoczenie, żelazna, nieugięta wola, druzgocąca przeszkody na drodze do celu i ta bezwzględność w dążeniu do swych ideałów, która stare tradycyonalne pojęcia gotowa zawsze podeptać brutalnie lub cynicznie wyzyskać do swych celów—wszystko to w grze Żelazowskiego złożyło się na postać tak plastyczną i prawdziwą, że po raz może pierwszy bohater sienkiewiczowskiego dramatu stał się dla nas tak dokładnie, do głębi zrozumiały, taki prawdziwy. Widzieliśmy go w innej interpretacyi, gdzie od połowy dramatu robił na nas wrażenie pospolitego dosyć karyerowicza, plebejusza, pokrywającego wyższemi społecznemi celami niewysokie, czysto egoistycznej natury dążenia i instynkty. Dopiero w grze Żelazowskiego pogłębiona psychologicznie ta postać sprawiła na nas wrażenie rzeczywistego bohatera demokracyi, a przytem nie wyznawcy idei oderwanych, ale i żywego z krwi i kości człowieka, co swe uczucia osobiste i namiętności może celom ogólnym podporządkować, ale zrzec się ich całkiem na rzecz owych oderwanych idei nie potrafi. Nie będziemy się zastanawiali poszczególnie nad artystycznem przedstawieniem tej postaci, gdzie każdy, pełen gorzkiej ironii uśmiech, każde wrzące w piersi uczucie, subtelnie cieniowane w słowach wyborną dykcyą i modulacyą głosu, zasługiwałoby na zaznaczenie. W grze tej nie dostrzedz śladu afektacyi i efektów aktorskich, jak ich nie zna również życie współczesnych ludzi nowych, którzy najdramatyczniejsze przejścia, bóle i wstrząśnienia zamykają głęboko w piersi, oszczędni w oznakach zewnętrznych, skupieni więcej w sobie. Mąż dojrzały wydaje się wstrzemięźliwym wobec młodzieńca o naturze wybuchającej na zewnątrz gwałtownie, choć pierwszy nieraz głębiej czuje i gorzej. Ileż bólu i rozpaczy zamknął Józwowicz Żelazowskiego w ostatnim wykrzyku: „przegrałem“! Był to jęk raczej z głębi piersi wydarty, a tak prawdziwy, naturalny, tylę mieszczący w sobie treści, taką samokrytykę swych czynów, że za tą jedną już scenę wrażliwszą na prawdę życiową i artystyczną publiczność winna była odpowiedzieć grzmiącym oklaskiem. Ale Żelazowski ma sporo u nas widzów, lecz nader mało odczuwających i pojmujących ten rodzaj gry słuchaczy.

Mimo wyraźnych to i owdzie usterek, wynikających z niedostatecznego przygotowania sztuki do wystawienia otoczenie artysty utrzymało się na poziomie wcale zadawalającym. P. Staszkowski, jako książe Starogrodzki, postać starego arystokraty oddał udatnie. Na swojem miejscu byli pp. Dobrzański, jako Pretwic, Sosnowski, jako hrabia Drachomir i Danielewski, jako młody Miliszewski. Niebyśmy nie mieli do zarzucenia panu Trapszy w roli Żuka, gdyby tu i owdzie zapał jego nie był robiony, a pod deklamacyą nie odczuwało się za mało szczerości. Ogólne przecież wrażenie z gry jego wynieśliśmy dodatnie.

Obsada ról żeńskich nie była całkiem szczęśliwą, co przecież nie możemy poczytać za winę dyrekcyi ani reżyseryi, gdyż nie umielibyśmy sami wybrać trafniej w obecnym składzie trupy lepszych dla ról tych przedstawicielek. P. B. Janowska poprawnie odegrała rolę Stelli, choć nie zdołała stworzyć w niej kryształowej czystości, pełnej wdzięku pysznie rozkwitłego cieplarnianego kwiatu księżniczki. Rola ta bowiem nie leży w zakresie jej uzdolnienia. Nie była też hrabiną — hrabina Miliszewska pani Trapszo, ani pani Różańska dobroduszną panią Czeską, choć obie artystki gorliwie usiłowały tym zadaniom odpowiedzieć.

Wogóle jednak dramat Sienkiewicza odegrano na scenie naszej możliwie najlepiej i prawie całkiem dla licznych widzów zadawalająco. *H.*

* Dziś w teatrze „Victoria“ ukaże się po raz pierwszy nieznana dotąd śpiewaczka, pani Święcińska, primadonna operetki berneńskiej, w Morawii. Pani S. odśpiewa rolę Krysi-listonoszki w ulubionym „Ptaszniku z Tyrolu“.

* W środę w sali koncertowej odbędzie się trzeci wieczór symfoniczny, pod dyrekcyą p. Heyera.

* Na nadchodzący czwartek naznaczony jest koncert panny Antoniny Trebelli, śpiewaczki, ze współudziałem panny Campbel i Librechtówny.

PIŚMIENNICTWO.

* W dodatku miesięcznym, dołączonym do ostatniego numeru „Przeglądu tygodniowego“, spotykamy następujące prace: „Ostrów Boży“ przez Ignacego Matuszewskiego, „Rozwój polityczny Niemiec“ przez L. Winiarskiego, „Arnold Toynbee i zakłady jego imienia w Londynie“ przez M. Badiora, „Węgiel kamienny“ przez St. Kontkiewicza; wreszcie „Wojna forteczna“, „Nowe prądy w literaturze skandynawskiej“ i inne zajmujące artykuły.

* Nadesłano nam dwie ostatnie nowości: powieść Antoniego Sygietyńskiego, p. t.: „Wysadzony z siodła“ i szkice Czesława Jankowskiego, p. t. „Z notatek turysty“. O nowościach tych pomówimy niebawem obszerniej.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 marca. (Ag. płn.) Ogłoszone zostało rozporządzenie o rozkładzie na raty osobom pochodzenia ruskiego spłaty należności szacunkowej za majątki poduchowne w guberniach nadwiślańskich.

Berlin, 26 marca (Ag. płn.). Sąd skazał trzech uczestników ostatnich zaburzeń berlińskich na zamknięcie w wieży albo w domu poprawy od czterech do dwóch lat.

Berlin, 26 marca (Ag. płn.). Mieszkańcy północnego Szlezwigu, żywiący uczucia duńskie, wydali odezwę do skłatek na rzecz dotkniętych nieurodzajem w Rosyi.

Berlin, 26 marca (Ag. płn.). Według wiadomości z Elbiąga, położenie jest groźne. Kra na Nogacie zatapia okoliczne miejscowości. W porcie lód jeszcze stoi.

Berlin, 26 marca. (Ag. płn.) Cesarz powrócił ma dzisiaj do Berlina.

Paryż. 26 marca. (Ag. półn.) Policya aresztowała jeszcze dwóch anarchistów: Lebastara i Simona, podejrzanych o współkę ze sprawcą zamachu na dom przy bulwarze St. Germain, Ravacholem. W znalezionych u Simona papierach doradza się anarchistom przyjmowanie służby u obywateli, celem ich zgładzenia.

Paryż, 26 marca (Ag. płn.). Sąd przysięgłych skazał odpowiedzialnego redaktora „Intransigeant“ za spotwarzenie w druku prokuratora generalnego, Beaurepaire'a, na dwa miesiące zamknięcia w wieży i 3,000 franków grzywny, a Rocheforta zaocznie na rok zamknięcia w wieży i 300 fr. grzywny.

Paryż, 26 marca (Ag. płn.). „Soleil“ zapewnia, iż rząd francuski, w porozumieniu z posłami kilku państw zagranicznych, zamierza wydalić z Francyi anarchistów cudzoziemskich. Aresztowano jeszcze dwóch anarchistów w St.-Denis. Ogółem aresztowano dotąd 22 anarchistów.

Waszyngton, 26 marca. (Ag. płn.). Dwanaście amerykańskich okrętów wojennych będzie wysłanych na morze Behringa, celem zapobieżenia łowieniu fok. Krok ten wywołany został nieporozumieniem pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonemi o prawo łowienia tychże w cieśninie rzeczonej.

Petersburg, 27 go marca. (Ag. półn.). Dziś, w kościele pod wezwaniem św. Katarzyny, w obecności przedstawicieli władz nastąpiła uroczystość włożenia paliusza na nowo mianowanego arcybiskupa mohylowskiego i metropolitę wszystkich kościołów katolickich w Państwie Ruskiem księdza Kozłowskiego, oraz konsekracya na biskupa, prałata Simona, mianowanego biskupem sufraganem dyecezyi mohylowskiej. Przysięgę na wierność nowowyświęceni składali w języku ruskim.

Tambów, 27 marca. (Ag. półn.). Wypadki zapadnięcia na tyfus w powiatach gub. tambowskiej nie posiadają cech groźnych. W Tambowie grasuje tyfus wśród ludności ubogiej.—W Borysoglebsku niema epidemicznego pomoru bydła; padają tylko pojedyńcze sztuki w skutek braku paszy.

Petersburg, 27-go marca. (Ag. półn.). Sąd wojenny, rozpoznawszy sprawę wytoczoną czterem żołnierzom pułku gwardyi konnej obwinionym o zabójstwo w celu rabunku, skazał jednego z nich mianowicie Bereznikowa na dożywotnie ciężkie roboty, a pozostałych trzech na ciężkie roboty po lat 15.

Paryż, 27 marca. (Ag. półn.). Dziś, nastąpił wybuch dynamitowy w domu, w którym mieszka naczelny prokurator, który niedawno kierował śledztwem prowadzonem przeciwko anarchistom. Dom mocno uszkodzony; kilka osób rannych. Sprawca wybuchu zbiegł. Jeden z przechodniów widział jakiegoś bruneta wybiegającego z domu w chwili wybuchu i słyszał jak krzyknął: „Niema potrzeby wzywać straży ogniowej, to był żart“. Na miejscu wypadku prowadzi się śledztwo.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 26-go marca. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 48.62½, 60, 57½, 55, 50, 47½, 45 kup.; Londyn (3 m.) —.— kup.; Paryż (10 d.) 39.55, 50 kup.; Wiedeń (8 d.) —.— kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 98.00 żąd., —. kup.; takież małe 97.75 żąd., —.— kup.; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisyi 102.50 żąd., III emisyi 102.75 żąd., —.— kup.; 5% obligi banku szlacheckiego —.— kup.; 5% ruska pożyczka premiowa z 1864 roku I-ej emisyi —.— kup.; takaż z 1866 r. II-ej emisyi —.— kup.; 5% pożyczka wewnętrzna serya I-ej 95.50 żąd., —.— kup., takaż seryi III-ej 95.25 żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne niemuckie I-ej seryi duże 102.25 żąd., —.— kup.; takież małe —.— żąd., takież II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi małe 101.65 żąd., —.— kup., V-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.00 żąd., II-ej seryi 101.90 żąd., —.— kup., III-ej seryi 101.50 żąd., —.— kup.; IV-ej seryi 100.75 żąd., —.— kup.; V-ej seryi 100.70 żąd., —.— kup.; 5% obligi miasta Warszawy duże 99.50 żąd.; takież małe —.— żąd.; 5% listy zastawne miasta Łodzi I-ej seryi 99.25 żąd., II-ej seryi 98.75 żąd., III-ej seryi 98.75 żąd., IV-ej seryi —.— żąd.; 6% listy zastawne m. Kalisza —.— żąd., takież m. Lublina 104.25 żąd., takież m. Płocka —.— żąd.; 6% listy zastawne wileńskie długie —.— żąd.; 5% takież krótkie — — — żąd. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5½%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne siemskie 124.0, warsz. I i II 230.8, Łodzi 191.3, listy likwidacyjne 121.4, pożyczka premiowa I 96.3 II 17.1.

Berlin, 26-go marca. Banknoty ruskie zaraz: 206.75, na dostawę 206.75, weksle na Warszawy 206.60, na Petersburg kr. 206.40, na Petersburg dł. 206.00, na Londyn krót. 20.41½, na Londyn dł. 20.34½, na Wiedeń 172.00, kupony celne 324.60; 5% listy zastawne 64.40, 4% listy likwidacyjne 62.40, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 92.60, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 103.20, 5% r. zł. z 1884 r. 100.60, pożyczka wschodnia II em. 65.00, III emisyi 65.40, 5% listy zastawne ruskie 100.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 152.00, takaż z 1866 r. 141.00, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej —.—, akcye kredytowe austryackie —.—, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 3% prywatne — —.

Berlin, 26 marca. Pszenica 189 — 215 na kwiec. maj 192.25, na czerw. lip. 194.00 Żyto 196 — 208, na kw. maj 208.50, na lipiec sierpień 186.00.

Havre, 26 marca. Kawa good average Santos na marzec 89.50, na maj 87.75, na wrzes. 84.00, Spokojnie.

Londyn, 25 marca. Cukier Jawa loko 15/7 spokojnie. Cukier burakowy 13½ spokojnie.

Liverpool, 25-go marca. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 3,000 bel. Nieuregul. Middling amerykańska: na marzec kwiecień 3 9/64 sprzedawcy, na kwiecień maj 3 9/64 sprzedawcy, na maj czerwiec 3 21/32 sprzedawcy, na czerwiec lipiec 3 43/64 sprzedawcy, na lipiec sierpień 3¾ sprzedawcy, na sierpień wrzesień 3 31/64 sprzedawcy, na wrzesień październik 3 33/64 przedawcy, na październik listopad 3 33/64 sprzedawcy.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 26	Z dnia 28
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	48.62½	48.55
na Londyn za 1 £.	—.—	—.—
na Paryż za 100 fr.	39.55	39.40
na Wiedeń za 100 fl.	—.—	—.—
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	97.75	97.35
Ruska pożyczka wschodnia	103.75	103.50
4% poż. wewn.	95.50	95.25
Listy zast. ziem. Seryi I A B.	102.25	102.20
„ „ „ III A B.	101.65	101.60
Listy zast. m. Warsz. Seryi I.	101.—	101.—
„ „ „ V.	100.70	100.65
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	99.35	99.25
„ „ „ II	—.—	98.—
„ „ „ III	—.—	98.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	206.75	206.35
„ „ na dostawę	206.75	206.25
Dyskonto prywatne	1½%	1½%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 27 marca:

Katolicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 18, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt 11, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 2, a mianowicie: Walerya Strzelecki, lat 77, Jan Rzeźniczak, lat 67, Paulina Baryasz, lat 56, Teofila Sztajnbaum, lat 69.

Ewangelicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Karol Ludwik Stemler, lat 49.

Starozakonni. Dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie:

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. B. Frank z Warszawy, S. Friedenson i J. Seidel z Warszawy, Rabinowicz z Białegostoku, A. Bäcker z Hohendlinburga, J. Rosenheim z Frankfurtu, A. Kahn z Moguncyi, Wołczaski z Koła, Schorochow z Kalisza.

Hotel Victoria. S. Kirszensztein, S. Kunkel, S. Niedzielski i Z. Głowaczewski z Warszawy, F. Sękowski z Bełchatowa, J. Martofel z Radomia, S. Hamburger z Częstochowy, W. Majmon z Sieradza, Friedenreich z synem z Koła, Misiewicz z Niekłania, Fr. Starzycki z Łomży, L. Wendel z Białegostoku.

Hotel Polski. M. Machmonik z Rygi, K. Bercoenkampf z Bielefeldu, J. Majzel, D. Hekselman i Juszmowski z Warszawy, F. Holtz z Kalisza, Śliwowski z Piotrkowa, M. Wojewodziu z Kubieńska, Kurowski z Krakowa.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	1.—	8	30	10	15	4	30	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	5	55	7	35	1	20	5	55	9	35
przychodzą										
do Koluszek	6	55	8	39	2	30	**7**	**05**	**10**	**46**
„ Skierniewic	8	06			4	36	**8**	**29**		
„ Warszawy	10	05			**6**	**45**	**10**	**20**		
„ Aleksandrowa	1	35			**9**	—				
„ Piotrkowa			9	52	3	53	**10**	**30**	12	42
„ Granicy			2	35	**9**	**15**			4	45
„ Sosnowca			2	50	**9**	**45**			4	50
„ Tomaszowa			10	15					1	10
„Bzina			2	01					4	48
„Iwangr.			**6**	—					9	58
„Dąbrowy			**8**	**21**					1	02
„ Petersburga							10	38		03
„ Moskwy	10	58							4	31
„ Wiednia			5	30	7	52			1	20
„ Krakowa			5	25					7	20
„ Wrocławia			**9**	**19**					10	16
„ Berlina	5	48	6	13	6	26			5	33

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We wtorek d. 28 marca 1892.

PIERWSY WYSTĘP

MARYI ŚWIECIŃSKIEJ

śpiewaczki opery Berneńskiej w roli Krysi

Ptasznik z Tyrolu

Opera komiczna w 3 aktach, słowa Westa i Helda. Muz. Karola Zellera. Przekład C. Danielewskiego.

Łódzki DOM KONCERTOWY.

We czwartek, dnia 31 marca 1892 r.

KONCERT

Antonietty Trebelli

nadwornej śpiewaczki królowej angielskiej

Luey Herbert Campbell

wiolonczelistki dworu Wielkiego Księcia Badeńskiego

i Zofii Librechtówny

pianistki.

CENY MIEJSC. Loża balkonowa po rs. 10 kop. 25, loża parkietowa po rs. 8 kop. 20, krzesła po rs. 3 kop. 5, rs. 2 kop. 55, rs. 2 kop. 5, rs. 1 kop. 5. Balkon po rs. 1 kop. 55. Wejście kop. 75.

Sprzedaż biletów w księgarni pana R. Schatke, ulica Piotrkowska.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Programy przy kasie.

656—3

Restauracya FRANKFURTA.

Dziś i codziennie

KONCERT

znanego terceta wiedeńskiego **Braun, Anna i Fuchs.**

Popisy na melodjonie, cytrze i xylofonie. Wejście bezpłatne. 657—1

Zgubiono paszport

pruskiej poddanej, wydany w Poznaniu, na imię Maryi Müller.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie tutejszym.

655—

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

z powodu oświadczenia odbierającego, M. Segała, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Oratowo za № 320 z dnia 21 lutego 1892 r., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 645—3

Z powodu WYJAZDU

są do sprzedania

Magle angielskie

w dobrym stanie. Ulica Piotrkowska Nr. 45. 552—1

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH

fabryki

IMPERIAL w Warszawie

poleca się **konneserom jako doskonały i zdrowy napój.**

Analizy WW. Prof. Milicera, Dr. Nenckiego i Dr. Zawadzkiego orzekają, iż koniak „Imperial" nie różni się od dobrych wyrobów produkowanych we Francyi i, że cena stosunkowo do swej dobroci, jest bardzo niska. Koniak „Imperial" jako czysty wytwór z wina, zaleca się chorym rekonwalescentom.

Sprzedaż detaliczna odbywa się we wszystkich większych sklepach w Królestwie, a w Łodzi u panów:

Sprzączkowski, ulica Piotrkowska.
J. B. Wężyk, Nowy Rynek.
M. Łaszkiewicz, ulica Cegielniana
Hartman, ulica Piotrkowska.
S. Zarzecki, ulica Południowa № 11.
Semelke, ulica Piotrkowska.
Karwowski, ulica Konstantynowska.
A. Houk, ulica Piotrkowska.
Berman, „
J. Preisler, „ № 163.
Szejnert, „
Thursz Brania, „ 1883-25

Ś. † P.

Broniś Bobakowski

ukochany synek **Jana i Lucyny ze Zdzitowieckich,**

po ciężkich cierpieniach, przeżywszy rok jeden i miesięcy 4, w dniu 27 b. m. powiększył grono aniołków

Pogrzeb odbędzie się w Pabianicach, dnia 29 marca we wtorek, na który stroskani rodzice rodzinę i życzliwych zapraszają. 653

Dr. J. Rubinsztajn

zamieszkał na rogu Starego Rynku i Zgierskiej ulicy, przyjmuje do 10 zrana i od 4 do 7 po południu. Biednych leczy bezpłatnie. Zamówić można u państwa Tannenbaum, Piotrkowska 505 w domu Grünfelda.

601—10

Dr. J. Perlis

przyjmuje od 3 — 6 po południu. Ulica Południowa № 5. 494-12

Młody człowiek,

który przez kilka lat zajmował się sprzedażą towarów w jednym z moskiewskich domów handlowych, dobrze oznajmiony z ruskim kupiectwem, **poszukuje posady** wojażera w większym domu fabrycznym. Posiada pierwszorzędne referencye. Bliższa wiadomość u J. L. Bary. 641—3

Upinaczka zdolna

potrzebna zaraz do warszawskiej pracowni

„Marya"

ulica Konstantynowska № 24.

633—2

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ № 1437, объявляетъ, что 18 Марта сего 1892 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзи, по Пржездъ улицѣ подъ N 1340 на мѣстѣ храненія, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Петру Валицкому, заключающееся въ мебели и оцѣненное 112 руб. — коп., на удовлетвореніе претензій Людовика Гартке.

Опись, и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Февраля 28 дня 1892 г.

Судебный Приставъ Сушинскій.

650—

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ № 1437, объявляетъ, что 20 Марта сего 1892 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ въ домѣ Штарка подъ № 1437 (Новый N 36), будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Іоселю Пржигурскому, заключающееся въ мебели и оцѣненное 133 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій Ошера Цаузмера.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Февраля 23 дня 1892 г.

Суд. Приставъ Сушинскій.

649

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій, жительствующій въ гор Лодзи въ домѣ N 1437, объявляетъ, что 22 Марта дня сего 1892 г. съ 10 час. утра въ городѣ Лодзи по Видзевской улицѣ въ домѣ подъ N 82 (новый) на мѣстѣ храненія, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Юліушу Шмидту, заключающееся въ токарскихъ станкахъ и деревѣ и оцѣненное 230 руб. — коп., на удовлетвореніе претензій Шнейдера и другихъ.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Марта 14 дня 1891 г.

Судебный Приставъ Сушинскій.

W CUKIERNI J. Szmagier,

są jeszcze **od odstąpienia** następujące pisma:

Kurjer Codzienny	Lodzer Zeitung
„ Poranny	„ Tageblat
„ Warszawski	Berliner Tageblatt
„ Świąteczny	Neue Freie Presse
Mucha	Berliner Börsen Courier
Kolce	
Wiek	Illustrirte Zeitung
Słowo	Fliegende Blätter
Gazeta Handlowa	Ulk
Kraj	Nowosti
Tygodnik Illustrowany	Szut
Wędrowiec	Gubernskie Wiedomosti
Prawda	le Petit Journal
Izraelita	Journal Amasant
Dziennik Łódzki	

634—3

Osoba młoda, posiadająca gruntownie znajomość kroju i szycia bielizny, poszukująca miejsca przychodniej w domach prywatnych, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej № 88 w pracowni sukien W-ej Lewińskiej, zmieniła dotychczasowe mieszkanie. Wiadomość, ul Św. Andrzeja № 6 (nowy) w pracowni sukien i okryć damskich W-ej Waleryi Wagner. 516—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego, M. Silberstejna, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Nieżyn za № 6401 z dnia 17 (29) grudnia 1891 roku, Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 621

ОБЪЯВЛЕНІЕ

Выданные паспорта Войтомъ Гмины Тынецъ Калишскаго Уѣзда за N 263 для Анны Папузинской и за N. 85 для Розаліи Папузинской, утеряны, просятся нашедшаго таковые возвратить въ Лодзинской городовой Магистратъ. 654—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ № 1437, объявляетъ, что 20 Марта сего 1892 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ въ домѣ Штарка подъ № 1437, (новый № 36), будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Мошку Кокочинскому, заключающееся въ мебели и оцѣненное — руб. — коп., на удовлетвореніе претензій Пивкуса Лихтенберга.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Февраля 25 д. 1892 г.

Судебный Приставъ Сушинскій.

651—1

Zakład Froeblowski

DLA DZIECI

Zofii Łękawskiej

ulica **Cegielniana róg Widzewskiej,** dom Starka. 644—3

Osoba młoda,

polka, poszukuje miejsca do zarządu domu, opiekowania się dziećmi, zna się także na szyciu. Oferty proszę składać w Administracyi „Dziennika" pod lit. B. P.

642—2

POSADA

pisarza prowentowego wakuje w majątku WISKITNO. Wymaga się dobrych rekomendacyi, kaucyę lub poręczenie.

Wiadomość u właściciela.

610—3—1

Do CUKIERNI

A. Roszkowskiego

potrzebny uczeń

władający językami: polskim, ruskim i niemieckim. 635—3

Człowiek młody

z praktyką 2-letnią pomocnika buchaltera i posiadający dokładną znajomość języków rossyjskiego, polskiego, a częściowo i niemieckiego, gotów jest przyjąć zaraz odpowiednie zajęcie. Oferty w Redakcyi Dziennika Łódzkiego pod lit. X.

614—2—1

Pokój do wynajęcia

od 15 Kwietnia lub 1 Maja, z meblami lub bez. Ulica Widzewska Nr. 67, dom Reksa drugie piętro.

Ś. † P.

JÓZEF Radziszewski

emeryt, b. kontroler b. Banku Polskiego w Piotrkowie.

po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Śś. Sakramentami zmarł dnia 27 marca 1892 r., przeżywszy lat 68.

Stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych na pogrzeb odbyć się mający d. 29 marca 1892 r. we wtorek, o godz. 5 po poł., z domu W. Babickiego, przy Alei Aleksandryjskiej na miejscowy cmentarz katolicki w Piotrkowie. 647—

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność m. Łodzi i okolicy, że z dniem 27 b. m. **otworzyłem w Łodzi** w domu pana **Fischera,** przy ulicy **Piotrkowskiej Nr. 47,**

FILIĘ mego warszawskiego magazynu

kapeluszy damskich i dziecinnych

kwiatów sztucznych, piór i wszelkich przedmiotów w zakres magazynu mód wchodzących.

Najuprzejmiej upraszam Szanowne Panie m. Łodzi i okolicy o poparcie nowo-otworzonego magazynu, mojem zaś staraniem będzie, rzetelną usługą i doborem gustownych towarów zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej Publiczności.

Z poważaniem

E. LOTH, z Warszawy.

Krakowskie-Przedmieście Nr. 17.

646—

Mar ka fabryczna

Uprasza się Szanowną Publiczność o żądanie w sklepach

OŁÓWKÓW pierwszej, czysto swojskiej fabryki pod firmą

St. Majewski i Ska

Niektórzy sprzedający bowiem zalecają uparcie i stale ołówki zagraniczne. Adres fabryki: ul. **Złota 61 w Warszawie.** 184—10

Książki fabryczne

do zapisywania KAR,

zatwierdzone przez inspekcyę fabryczną,

są do nabycia w Administracyi „Dziennika Łódzkiego".

„ROCZNIK ŁÓDZKI"

KALENDARZ

Fabryczny, Handlowy, Kolejowy, Literacki, Informacyjny i Adresowy

ILUSTROWANY

na rok 1893

wyjdzie w listopadzie r. b., w najwykwintniejszem wydaniu, ubarwiony widokami fabryk i portretami, pod redakcyą redaktora „Kalendarza Polskiego", **Ursyna.**

Ogłoszenia przyjmują się w Administracyi „Rocznika" **ulica Piotrkowska Nr. 53, dom Konstadta.**

460—0

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 17 Марта 1891 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".